

METROPOLITA DIONIZY WOBEC KWESTII UKRAIŃSKIEJ I BIAŁORUSKIEJ W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE W LATACH 1918-1939

Mitropolita Dioniśij, керуючи православною церквою у міжвоєнний період, зіткнувся із складними національними проблемами, які хвилювали цю спільноту. До важливих завдань належало українське і білоруське питання, а також російське і польське. Ті спільноти намагалися вплинути на його характер (між іншим українізація чи білорусифікація богослужіння). Визначально всі приналежні до церкви національні групи намагалися використати її у власних, різноманітних політичних планах. Видається, що митрополит Дioniśij, розуміючи складність ситуації, прагнув до збереження єдності церкви, однак на ґрунті її російськості. Це викликало численні конфлікти, перед усім із українською і білоруською спільнотою.

Ключові слова: митрополит Дioniśij, церква, українізація, білорусифікація, полонізація.

Metropolita Dionizy kierując Kościołem prawosławnym w okresie międzywojennym stanął przed ważnymi problemami narodowościowymi nurtującymi tę wspólnotę wyznaniową. Do głównych zagadnień należały kwestie ukraińskie i białoruskie, a także rosyjskie i polskie. Społeczności te dążyły do wywarcia wpływu na jego charakter (m.in. ukrainizacja lub białorutenizacja nabożeństw). Zasadniczo wszystkie grupy narodowościowe skupione w Cerkwi próbowały wykorzystać ją do własnych, zróżnicowanych celów politycznych. Wydaje się, że metropolita Dionizy rozumiejąc złożoność sytuacji dążył do zachowania jedności Kościoła, ale jednak na gruncie jego rosyjskości. Wywoływało to liczne konflikty przede wszystkim ze społecznością ukraińską i białoruską.

Słowa kluczowe: metropolita Dionizy, cerkiew, ukrainizacja, białorutenizacja, polonizacja

When metropolit Dionizy was a leader of Orthodox Church in Poland stand for a few very important ethnically problems. The very problematic case was question of Ukrainian, Belarus, Russian and polish people, who presented different points of view in problem of policy of Orthodox Church in Poland. Generally all this groups focused in Church and were tried to use political possibilities for yourself. The metropolit understood, that when religious communities of Orthodox Church want to exist longer in Poland, they have to be united, but they had to have links with Russia. This case made a few conflicts with Ukrainian and Belarus people.

Key words: Metropolitan Dionysius, the church, Ukrainization, Bilorusyfikatsiya, Polonization.

Władyka Dionizy rozpoczął zarządzanie Kościołem prawosławnym w Polsce po śmierci metropolity Jerzego. Jako senior biskupów, objął 10 lutego 1923 roku zarząd diecezją warszawsko-chełmską i czasowo pełnił obowiązki metropolity. Kierował nią do 27 lutego, kiedy to Sobór Biskupów, powołał go na stanowisko metropolity [1]. Przyszły hierarcha – Konstanty Nikołajewicz Waledyński urodził się 4 maja 1876 roku w Muromie na terenie guberni włodzimierskiej (Rosja). W rodzinnej miejscowości ukończył niższą szkołę duchowną. W 1888 roku wstąpił do seminarium duchownego we Włodzimierzu, a następnie w Ufie, które ukończył w 1896 roku. Dalszą edukację

kontynuował w Akademii Duchownej w Kazaniu, gdzie 14 września 1897 roku złożył śluby zakonne i przyjął imię Dionizy. W tym samym roku otrzymał również święcenia diakańskie (1 października), a 9 maja 1899 roku święcenia kapłańskie. Akademię w Kazaniu ukończył w 1900 roku*.

21 kwietnia 1913 roku w Uspeńskim Soborze Ławry Poczajowskiej odbyła się chirotonia

* Dalsza jego kariera zawodowa związana była z Akademią Duchowną w Kazaniu, gdzie prowadził zajęcia w latach 1900-1901 oraz z Taurydzkim Seminarium Duchownym w Symferopolu na Krymie, w którym został mianowany profesorem historii biblijnej i kościelnej (1901-1902). Następnie pełnił funkcję rektora Prawosławnego Seminarium Duchownego w Chełmie (1902-1911) oraz proboszcza parafii św. Mikołaja Ambasady Rosyjskiej w Rzymie (1911-1913). Szerzej zob.: [2].

archimandryty Dionizego na biskupa krzemienieckiego, wikariusza diecezji wołyńskiej. W okresie I wojny światowej bp Dionizy, jako jeden z nielicznych hierarchów prawosławnych nie opuścił katedry. Od początku konfliktu prowadził działalność duszpasterską oraz akcję charytatywną, organizował pomoc rannym i rodzinom rezerwistów. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę władcyka Dionizy z polecenia patriarchy Tichona otrzymał misję zarządzania diecezją chełmską. Od kwietnia 1920 roku sprawował nadzór nad życiem religijnym w eparchii wołyńskiej. W tym celu zorganizował Zarząd Wołyńskiej Prawosławnej Diecezji z siedzibą w Krzemieńcu [3]. Już u zarania niepodległości władze charakteryzowały przyszłego metropolitę jako osobę wykazującą «[...] pewną przychylność i życzliwość dla poczynań rządowych, stara się ściśle stosować do jego wskazań i zarządzeń [uważano go] za stronnika rządu polskiego» [4]. Dalsza działalność biskupa Dionizego związana była z przygotowywaną przez władze organizacją władz Kościoła prawosławnego w zmienionej rzeczywistości politycznej. Nowa polityka wyznaniowa rządu polskiego zmierzała w kierunku dostosowania terytorialnej organizacji Cerkwi w Polsce do nowych granic państwowych. Celem rządu było również możliwie jak najszybsze zerwanie wszelkich związków z wrogią w stosunku do państwa polskiego i prawosławia władzą bolszewików. Zasadniczymi problemami w stosunkach z władzą, przed którymi stanął władcyka Dionizy było zagadnienie autokefalii oraz dokończenie procesu uregulowania prawnego położenia Kościoła*.

Metropolicie Dionizemu przyszło kierować Cerkwią prawosławną w trudnej rzeczywistości II Rzeczypospolitej, w której była utożsamiana z czymś obcym i wrogim. Po 1918 roku w polskiej świadomości społecznej była symbolem caratu, rozbiorów, niewoli, ucisku religijnego i narodowościowego. W zaistniałej sytuacji metropolita musiał stawić czoła polityce mającej na celu znaczne osłabienie pozycji Kościoła (m.in. akcja burzenia świątyń, procesy rewindykacyjne). Istotnym problemem

wewnętrznym przed jakim stanął hierarcha było zagadnienie narodowościowe. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości Cerkiew w Polsce w dalszym ciągu stanowiła część Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, wyższe duchowieństwo w większości było pochodzenia rosyjskiego*. Było ono «[...] wychowane w ideologii monarchiczno-nacjonalistycznej. Poglądy, wykształcenie i nawyki zachowań utrudniały [mu] działalność duszpasterską w nowej rzeczywistości politycznej. W tej grupie duchowieństwa rosyjskość Cerkwi była rozumiana jako podstawa prawdziwego prawosławia, niezbędny element trwałości i jedności kanonicznej z Kościołem Matką [...] panowało przekonanie, że Cerkiew prawosławna jest Cerkwią rosyjską» [7, s. 175].

W rzeczywistości większość wyznawców prawosławia w Polsce stanowili Białorusini i Ukraińcy. Według spisu z 1921 roku narodowość rosyjską określiło tylko 41 968 osób [8]*. Zewnętrznym przejawem rosyjskiego charakteru Cerkwi była rosyjska wymowa języka staro-cerkiewnosłowiańskiego w tekstach liturgicznych, język rosyjski dominował w administracji kościelnej w wszystkich szczeblach, w kazaniach, nauczaniu religii oraz w wydawnictwach (modlitewniki, podręczniki, pisma, kalendarze oraz książki o charakterze religijnym) [9, s. 198]. Także metropolita Dionizy wspierał organizacje rosyjskie*, m.in. w 1927 roku udzielając błogosławieństwa Rosyjskiemu Zjednoczeniu Ludowemu [10]*. Organizacja ta wspierała metropolitę w jego działaniach skierowanych przeciwko ukraińskości Cerkwi.

Władze polskie stały na stanowisku odrusyfikowania polskiego prawosławia, jego przynajmniej częściowej polonizacji oraz całkowitej samodzielności. Natomiast przedstawiciele społeczności białoruskiej i ukraińskiej żądali białorutenizacji i ukraińskości Cerkwi prawosławnej w II Rzeczypospolitej. Szczególnie pierwsi byli zdecydowanymi przeciwnikami autonomii Cerkwi. Prawosławna

* Sam metropolita po wielu latach pisał: «Według narodowości jestem Rosjaninem, od 1921 r. posiadam obywatelstwo polskie» [6].

* Według spisu z 1931 r. struktura narodowa w Kościele prawosławnym wg kryteriów językowych przedstawiała się następująco (na ogólną liczbę 3 762 484 prawosławnych): ukraiński i ruski (1 540 062 – 40,9%); białoruski (903 557 – 24,0%); «tutejszy» (696 397 – 18,5%); polski (497 290 – 13,2%); rosyjski (99 636 – 2,8%); czeski (21 672 – 0,5%); inny (1 326 – 0,03%); nie podano (2 544 – 0,07%).

* Metropolita Dionizy jeszcze jako biskup krzemieniecki pełnił funkcję prezesa Związku Narodu Rosyjskiego, który posiadał swoją siedzibę w Poczajowie.

* Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe (RNO) zostało utworzone w 1926 r. i było jedną z najważniejszych rosyjskich organizacji politycznych. Opowiadało się za Cerkwią w dawnym jej kształcie i charakterze.

* W konsekwencji działania władz polskich i metropolity Dionizego 13 listopada 1924 r. patriarcha Konstantynopola Grzegorz VII podpisał odpowiednie orędzie (tomos) w sprawie autokefalii. Uroczyste jej ogłoszenie odbyło się 17 września 1925 r. w katedrze metropolitalnej św. Marii Magdaleny w Warszawie. Prawne położenie Kościoła prawosławnego w Polsce zostało uregulowane dekretem z 18 listopada 1938 r. oraz Statutem Wewnętrznym Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z 10 grudnia 1938 r., zob.: [5].

inteligencja białoruska domagała się oparcia ustroju Kościoła na zasadach przyjętych przez sobór moskiewski oraz utrzymania związku z patriarchatem w Moskwie. Doszło nawet do wypowiedzenia posłuszeństwa metropolicie Dionizemu*. Również przedstawiciele społeczności ukraińskiej w swoich żądaniach posunęli się do wystąpień przeciwko metropolicie. Słynna demonstracja z 10 września 1933 roku w Poczajowie stała się jedną z przyczyn jego ustąpienia ze stanowiska biskupa wołyńskiego. Dla części Białorusinów, jak również Ukraińców Cerkiew prawosławna miała stać się elementem wokół którego chciano budować własną odrębność narodową, a przynajmniej kształtować poczucie odrębności i własnej tożsamości*.

Metropolita Dionizy zdając sobie sprawę z oczekiwań poszczególnych społeczności narodowych zdecydował się na częściowe ustępstwa. Uchwałą z 3 września 1924 roku Synod Biskupów uregulował «kwestię językową» zezwalając na używanie języka białoruskiego, ukraińskiego, polskiego i czeskiego w tych nabożeństwach, których tekst zostanie wprowadzony przez władze cerkiewne. Wydano także zgodę na wygłaszanie kazań w języku wiernych, nauczania w nim religii oraz wprowadzenia języka macierzystego do seminariów duchownych*. Należy podkreślić, że metropolita jeszcze jako biskup krzemieniecki patronował zjazdowi duchowieństwa i wiernych diecezji wołyńskiej w Poczajowie (3-11 października 1921 r.), na którym wysunięte zostały żądania ukrainizacji życia religijnego*. Zjazd ten uważany jest za początek procesu ukrainizacji Kościoła prawosławnego*. W tym

* Dokonała tego grupa Białorusinów z senatorem Wiaczesławem Bohdanowiczem. Większość tej społeczności nie poparła jednak tych działań [7, s. 176-177; 11].

* Postulaty białoruskiej i ukraińskiej ukraińskiej zmierzały do wprowadzenia języka narodowego do nabożeństw, wygłaszania w nim kazań, nauczania religii, administracji, wydawnictw cerkiewnych w języku białoruskim i ukraińskim, mianowania przedstawicieli tych społeczności na wyższe stanowiska we władzach kościelnych.

* Jak stwierdza R. Torzecki posługiwanie się mową ojczystą miało być ograniczone do zwykłych modlitw, śpiewów kościelnych i nauki religii, bowiem dopiero w 1925 r. powołano przy Synodzie Kościoła Prawosławnego w Polsce komisję do przetłumaczenia Pisma Św. oraz ksiąg liturgicznych na język ukraiński [12, s. 141, 330].

* Pod presją tych żądań Synod Biskupów w 1922 r. zezwolił na używanie języka ukraińskiego na terenie diecezji wołyńskiej do czytania tekstów liturgicznych [13]. Ostatecznie sprawę dopuszczenia języków narodowych do nabożeństw i modlitw oraz wygłaszania kazań rozwiązała uchwała Synodu Biskupów z 3 września 1924 r. Jednakże stanowisko władz cerkiewnych w tej sprawie nigdy nie było jasne i jednoznaczne. Jednocześnie dopuszczano języki narodowe i dążono do hamowania procesów derusyfikacyjnych.

* Domagano się m.in. ukrainizacji całej liturgii, mianowania na katedry biskupie Ukraińców, szerzej zob.: I. Własowski, op. cit. Jak stwierdza

czasie biskup Dionizy akceptował postulaty ukraińskie (później już jako metropolita bardzo niechętnie odnosił się do ruchu ukraińskiego). Mogło to wynikać z silnych nacisków czynników świeckich lub w tym okresie dostrzegał potrzebę zmian w Cerkwi [9, s. 208].

Dalsze kroki w kierunku ukrainizacji Cerkwi podjął kolejny zjazd kościelny zorganizowany w Łucku (5-6 czerwca 1927 roku). W jego trakcie podjęto m.in. kwestie aktualnego stanu Kościoła prawosławnego w Polsce, zaspokojenia potrzeb religijnych ukraińskiej ludności prawosławnej, ukrainizacji nabożeństw, «nauczania religii w cerkwi, szkole i poza szkołą», wydawania «ksiąg liturgicznych i prasy religijno-moralnej», «kanonicznego wewnętrznego ustroju Kościoła Prawosławnego w Polsce» [14]*. Zjazd w imieniu narodu ukraińskiego wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy swoją pracą «[...] dopomogli ukrainizacji Cerkwi, czy przetłumaczeniem ksiąg liturgicznych, czy odprawianiem nabożeństwa w języku ukraińskim, czy popularyzacją idei ukrainizacji Cerkwi przez prasę. Szczególnie zaś Zjazd podkreśla ideową pracę szeregowego duchowieństwa ukraińskiego, które mimo ciężkich warunków z samoofiarnością zakłada podwaliny Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej» [15].

Uchwały zjazdu uderzały bezpośrednio w podstawy organizacyjne Kościoła oraz w jego hierarchię. Metropolita Dionizy znalazł się w trudnej sytuacji. Wewnętrznie był przywiązany do tradycji rosyjskiej. Jego odpowiedzią na zjazd łucki było zwołanie do Poczajewa wołyńskiego zjazdu duchowieństwa i świeckich (15-17 czerwca 1927 r.). Uczestnicy zjazdu, zresztą imiennie zaproszeni przez metropolitę, opowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowego ustroju i rosyjskiego charakteru Kościoła [16]*.

W sprawie zjazdu łuckiego metropolita zwracał się również do władz wyznaniowych. Podkreślał, że działalność «[...] samozwańczego Ukraińskiego Komitetu Cerkiewnego jest nielegalna i szkodliwa». Dodawał, że «[...] wymie-

R. Torzecki prace zmierzające do ukrainizacji Cerkwi «nie oznaczają gwałtownego procesu wymiany duchownych rosyjskich na ukraińskich, gdyż tych ostatnich było zdecydowanie za mało. Zamierzano po prostu wprowadzić do liturgii język ukraiński zamiast rosyjskiego. Nacisk w tym kierunku wywierali ukraińscy politycy i działacze Kościoła» [12, s. 100].

* AAN, MWRiOP, sygn. 988, k. 172-180, Uchwały Ukraińskiego Cerkiewnego Zjazdu Prawosławnego w Łucku dn. 5-6 czerwca 1927 r.

* Wśród uczestników zjazdu dominowali diekani oraz działacze rosyjskiej organizacji RNO [9, s. 216].

niona organizacja wydaje i rozpowszechnia wśród ludności swe komunikaty, skierowane przeciwko legalnej Zwierzchniej Władzy Duchownej Kościoła Prawosławnego w Polsce i przeciwko istnjącemu legalnemu ustrojowi tego Kościoła» [17]*. Hierarcha sugerował podjęcie kroków w celu ukrócenia i uniemożliwienia dalszej działalności tego Komitetu*.

Metropolita nie mógł jednak lekceważyć rosnących wpływów ukraińskich, dlatego też w latach 1927-1929 prowadził rozmowy z Ukraińskim Komitetem Cerkiewnym*. Zdawał sobie sprawę ze znaczącego poparcia jakie posiadał Komitet w ukraińskim środowisku politycznym. Również władze próbowały wykorzystać sytuację braku wewnętrznej stabilizacji w Cerkwi (dawano do zrozumienia, że proces unormowania prawnego położenia jest od niej zależny) [12, s. 334]. Wiele posunięć metropolity miało charakter taktyczny. Zasadniczo dążył on do zachowania jedności Cerkwi. Na złożoność sytuacji wpływały również sugestie wysuwane przez władze Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego. W listopadzie 1927 roku wojewoda wołyński sugerował, aby usunąć metropolitę Dionizego z biskupstwa wołyńskiego. Jego zdaniem «[...] zatarg na tle ukrainizacji Cerkwi przybrałby formy bardziej łagodnej lub nawet mógłby być zupełnie zlikwidowany» po usunięciu hierarchy [20].

Hierarcha wypowiedział się także w sposób jednoznaczny w sprawie ukrainizacji nabożeństw. W *Orędziu Arcypasterskim* z 1 sierpnia 1928 roku skierowanym do «Przewielebnego Duchowieństwa Ukraińskiego Warszawskiej Metropolii» podkreślał znaczenie języka ojczystego dla każdego narodu. Pisał, że «[...] jednym z najdroższych skarbów narodu ukraińskiego, jak i każdego narodu, jest jego

język ojczysty i, jak każdy inny naród, naród ukraiński powinien kochać swój język, studiować go i udoskonalać, wszelkimi sposobami dokładając do pomnożenia piśmiennictwa w swoim języku tak oryginalnego, jak też i w przekładach» [21]. I dalej: «Szczególnie obecnie, kiedy widzimy, jak w ostatnich czasach język ukraiński wywalcza sobie coraz to większe prawa, ogarniając wszystkie dziedziny nauki i życia, byłoby wprost dziwnym i nienormalnym, gdyby go pominięto w dziedzinie życia kościelno-religijnego». Jednocześnie dodawał, że «[...] wszędzie, gdzie stosownie do warunków miejscowych i życzenia parafian, nabożeństwa należy odprawiać w języku ukraińskim, o.o. proboszczowie powinni zadość czynić życzeniom parafian, lecz nie należy przeprowadzać nieopatrnie ukrainizacji nabożeństw tam, gdzie nie ma co do tego zgody wśród wiernych. Osobisty takt i doświadczenie pasterskie wskaże każdemu kapłanowi sposób postępowania w wypadkach, kiedy wśród ludności nie ma pod tym względem jednomyślniej zgody» [21].

Punktem szczytowym konfliktu między metropolitą a środowiskiem ukraińskim była demonstracja podczas wizyty 10 września 1933 roku metropolity Dionizego w Poczajowie. Związana była ona z 10-leciem kierowania przez władzę diecezją wołyńską. W trakcie uroczystości, które zgromadziły ok. 30 tys. wiernych, doszło do manifestacji ukraińskiej skierowanej przeciwko metropolii. Wysuwano żądania usunięcia z Cerkwi «Moskali», mianowania na katedrę biskupią Ukraińca oraz ukrainizacji nabożeństw. Hierarcha jednoznacznie potępił «rozruchy poczajowskie», jednocześnie zapowiadając nie wprowadzanie do nabożeństw języka ukraińskiego [22]. Doprowadziło to do zaostrzenia sytuacji. Na wniosek władz wyznaniowych metropolita ustąpił z kierowania diecezją, a Synod Biskupów mianował na katedrę wołyńską biskupa grodzieńsko-nowogródzkiego Aleksego (Gromadzkiego).

Należy zaznaczyć, że kwestia ustąpienia metropolity z katedry wołyńskiej pojawiła się już w 1927 roku. W opinii władz zarządzanie diecezją wołyńską przez metropolitę Dionizego, przebywającego stale w Warszawie, było dla diecezji niekorzystne, gdyż «[...] daje się odczuwać brak sprężystości w administrowaniu [...] a w konsekwencji tego wzmagają się ogólne niezadowolenie i mnożą się różnorakie przewlekłe

* Metropolita podkreślał, że zjazd łucki «został zwołany bez pozwolenia i błogosławieństwa Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce i udział w nim został wzbroniony przez Zwierzchnią Władzę Duchowną jak duchowieństwu tak i wiernym».

* Zdaniem metropolity świadczyłoby to «niewątpliwie o naturalnym dążeniu do zapewnienia Kościołowi prawosławnemu w Polsce normalnych warunków życia, a prawosławnym obywatelom Rzeczypospolitej dowiodłoby naocznie dbałości Rządu o ustalenie warunków ich moralnego rozwoju pod kierowniczym wpływem Kościoła, co niewątpliwie posiada wielkie znaczenie pod względem unormowania życia społecznego i państwowego» [18].

* Na czele Komitetu stał Arseniusz Riczynski. 1 lipca 1928 r. po odbytej konferencji w siedzibie metropolity doszło do zawarcia umowy, w której władze cerkiewne zgodziły się na część postulatów ukraińskich, a Riczynski wszedł do Rady Metropolitalnej. Następstwem umowy było ogłoszenie 1 sierpnia 1928 r. orędzia do wiernych, w którym zezwalano na odprawianie nabożeństw w języku ukraińskim tam gdzie występuje życzenie parafian. Do orędzia dołączone było pismo metropolity z wyjaśnieniem, że przy wprowadzaniu języka ukraińskiego należy zadbać czy parafianie spełniają obowiązki chrześcijańskie, a przede wszystkim czy chodzą przynajmniej raz do roku do spowiedzi [9, s. 217; 19].

zatargi z jednej strony między duchownymi prawosławnymi i między parafianami a jednostronnie proboszczami» [23]. Jednocześnie wojewoda sugerował «[...] ściśle rozgraniczenie kompetencji metropolity i arcybiskupa diecezji wołyńskiej, względnie udzielenie przez metropolitę swemu zastępcy na Wołyniu większych uprawnień niż to ma miejsce dotychczas» [24].

W obronie metropolity Dionizego wystąpiło duchowieństwo. W specjalnym memorandum przesłanym 15 marca 1930 roku do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie obsadzenia katedry wołyńskiej podkreślano, że «[...] duchowieństwo prawosławne Wołynia i cała przywiązana do swego Kościoła ludność prawosławna tej diecezji jest niezmiernie zatrwożona podobnymi zamiarami władzy państwowej [...] Uważają [oni – S.D.] ingerencję Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w tej sprawie za poniżającą godność Kościoła Prawosławnego, gdyż sprawa ta powinna być zdecydowana przez Zwierzchnią Władzę Kościelną i w żadnym razie nie mogą się zgodzić na to, aby w tak odpowiedzialnej chwili rozstać się ze swym doświadczonym i ukochanym Arcypasterzem, którym jest ks. Metropolita Dionizy Warszawski i Wołyński i całej Polski» [25]. W dalszej części podkreślano, że «Metropolita Dionizy w ciągu swej prawie 20-letniej, tak długiej i pożytecznej, działalności na Wołyniu zaskarbił sobie ogólną miłość i zaufanie duchowieństwa i wiernych tego kraju, zna osobiście całe duchowieństwo i potrzeby parafii wołyńskich. Jeszcze w r. 1921 liczne Wołyńskie Zgromadzenie Diecezjalne, składające się z przedstawicieli duchowieństwa i wiernych, odbyte w Poczajowie, jednogłośnie obróło ks. metropolitę Dionizego, ówczesnego biskupa zarządcą diecezji wołyńskiej, co jest najlepszym dowodem tego, jaki szacunek i zaufanie żywią do ks. Metropolity zarówno duchowieństwo jak i wierni Wołynia» [25].

W sprawie pozostawienia metropolity wypowiedziało się także duchowieństwo w trakcie Wołyńskiego Zjazdu Diecezjalnego. W piśmie przekazanym Prezesowi Rady Ministrów podkreślano, że ustąpienie metropolity z Katedry Wołyńskiej byłoby szkodliwe zarówno dla Cerkwi prawosławnej, jak i dla państwa polskiego [26]. W dalszej części wyliczano zasługi hierarchy dla prawosławnej ludności Wołynia, poczynając od okresu, gdy był nauczycielem i wychowawcą młodzieży w Seminarium Duchownym w Chełmie. Podkreślano, że jako

jedyny w okresie wojny «[...] nie opuścił swej trzody, nie wyjechał w głąb Rosji, jak to uczyniły inne osoby duchowne i świeckie, a pozostał na swym posterunku w Krzemieńcu. Tutaj on pomagał uchodźcom, wspierał materialnie i duchowo wojowników chorych i rannych i wszystkie swoje oszczędności i kosztowności oddał ofiarom wojny». Po wojnie zorganizował na Wołyniu Zarząd Diecezjalny, w którym skoncentrowane były sprawy administracyjne, gospodarcze i cerkiewno-oświatowe. W krótkim czasie wybudowano 81 cerkwi, a 526 odremontowano. Otwarto szkoły duchowne i kursy misyjno-ludowe. Te ostatnie miały służyć wychowaniu «[...] dorosłych, zarażonych duchem marksizmu, bolszewizmu i różnych odieni sekciarstwa» [27]. Podobnej treści pisma i petycje były adresowane przez wiernych i duchowieństwo poszczególnych parafii i dekanatów z całej diecezji. Jednakże manifestacja ukraińska i wpływy ukraińskich środowisk politycznych przyczyniły się do zmiany na stanowisku zarządzającego eparchią wołyńską.

W późniejszym okresie hierarcha odnosił się z dużą rezerwą do ruchu ukraińskiego. Również władze Cerkwi dążyły do ograniczenia wpływów ukraińskich i białoruskich na jej funkcjonowanie*. Oczywiście wskutek nasilania się tendencji odśrodkowych wywołanych rozwojem ruchów narodowościowych dopuszczano się pewnych ustępstw (wprowadzanie języków narodowych, tłumaczenie ksiąg liturgicznych, wydawanie pism w językach narodowych). Jednocześnie zaczęły pojawiać się głosy, inspirowane z kręgów metropolity Dionizego, że Kościół prawosławny nie powinien być budowany na gruncie jedności narodowej i nie powinien wiązać się z jakimkolwiek nacjonalizmem. Podkreślano brak powiązań z rosyjskim narodowym ruchem mniejszościowym, równocześnie stwierdzając, że «[...] nasza Cerkiew nie może stać się narzędziem żadnego nacjonalizmu – ukraińskiego, białoruskiego czy polskiego. Nam z nimi nie po drodze» [28].

Zdecydowanie mniej zaawansowane były dążenia do białorutenizacji Cerkwi. Wynikało to m.in. ze słabszej organizacji Białorusinów, jak i wolniejszego tempa rozwoju całego ruchu białoruskiego. Podobnie jak Ukraińcy społeczność białoruska domagała się m.in. własnego duchowieństwa, w seminarium w Wilnie

* Między innymi Synod Biskupów 17 stycznia 1933 r. wypowiedział się przeciwko działaniom mającym na celu białorutenizację Cerkwi, nakazując położenie «kresu wystąpieniom Białorusinów szerzących w Cerkwi smutę i rozrostwo», cyt. za: [7, s. 183].

wykładania przedmiotów w języku białoruskim, nauczania religii w języku ojczystym [29]. Władze Cerkwi poleciły duchowieństwu życzliwe odnoszenie się do postulatów ludności i wygłaszania kazań w języku białoruskim [30]. Dezyderaty powyższe zostały także zawarte w programie cerkiewnym powstałego w 1927 roku Prawosławnego Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego z senatorem Wiaczesławem Bohdanowiczem na czele*. Poza tą organizacją postulaty białorutenizacji Cerkwi wysuwały także Białoruski Komitet Prawosławny, Białoruski Komitet Narodowy oraz Zjednoczenie Parafialnych Grup Prawosławnych Białorusinów Diecezji Wileńskiej. Zasadniczo domagano się wprowadzenia do Cerkwi języka białoruskiego (w kazaniach), nauczania religii w tym języku, wydawania białoruskich modlitewników i podręczników, obsadzania parafii z ludnością białoruską księżmi Białorusinami, wprowadzenia Białorusinów do konsystorza wileńskiego, możliwości zakładania bractw [32]*. Jak podkreśla M. Papierzyńska-Turek żądania te nie szły zbyt daleko, a wysuwały je organizacje drobne, nie mające szerszego oparcia społecznego. Niemniej stanowiły sygnał pojawienia się tendencji, która wskazywała na możliwość rozwoju Kościoła w województwach północno-wschodnich pod względem narodowym w kierunku białoruskim [9, s. 226].

Poza kwestią ukraińską i białoruską metropolita Dionizy stanął również wobec zagadnienia polonizacji prawosławia. Proces ten miał zróżnicowany charakter i przybierał wielorakie formy. Polegał m.in. na dążeniu do wprowadzenia do Cerkwi języka polskiego, zmiany kalendarza, odpowiedniej polityce kadrowej czy ograniczeniu działalności bractw. Uległ on nasileniu szczególnie od drugiej połowy lat dwudziestych, kiedy władze podjęły konkretne działania w tym kierunku*. Szczególnie starały się wykorzystać w całym procesie polonizacji prawosławia kapelanów wojskowych. Podkreślano, że posiadają oni w przeciwieństwie do hierarchii najlepsze «[...]

* Przywódcy Prawosławnego Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego w kwestii cerkiewnej domagali się m.in. wprowadzenia języka białoruskiego do Cerkwi, nauczania dzieci religii w tym języku, oparcia ustroju Cerkwi na zasadach soborowych z większym udziałem przedstawicieli świeckich oraz utrzymania zależności od moskiewskich władz kościelnych, szerszej zob.: [31].

* W notatce znalazło się sprawozdanie z odbytego 14 marca 1930 r. zjazdu Białoruskiego Prawosławnego Komitetu Cerkiwnego, który sformułował rezolucję zawierającą postulaty białorutenizacji Cerkwi. Wśród najważniejszych wymieniano m.in. «*sprawo nadzoru nad gospodarką Konsystorza, odruszczenie Prawosławnego Seminarium Duchownego w Wilnie, prowadzenie kazań w języku białoruskim, prowadzenie wykładów religii w języku białoruskim*».

* Już w 1922 r. Synod zalecił, ażeby język polski był wprowadzany do nauczania dzieci religii i kazań, w języku tym miały być też wykładane przedmioty teologiczne w seminarjach. Zasadniczo język polski do użytku w Kościele nie wchodził, nie było przede wszystkim żądań tego typu ze strony ludności, [9, s. 232-233].

wybiecienie pod względem patriotycznym i państwowym» [33]. Korzystano także z możliwości wpływania na obsadę wyższych urzędów cerkiewnych, biskupstw, tworzone i wspierano organizacje prawosławnych Polaków*. Pojawiły się nawet koncepcje utworzenia polskiej diecezji prawosławnej z biskupem narodowości polskiej. Celem powyższych działań była pełna asymilacja państwowa ludności prawosławnej. Elementem mającym wzmocnić proces polonizacji prawosławia było wymuszenie na metropolicie Dionizym dokonania konsekracji nowych biskupów, zwolenników «polskiego prawosławia», dotychczasowych kapelanów wojskowych. 27 listopada 1938 roku godność biskupią otrzymał Jerzy Szretter, który przyjął imię Tymoteusz, a 29 listopada 1938 roku Konstantyn Siemaszko z imieniem Mateusz [35].

Należy podkreślić, że metropolita Dionizy uważany był w środowisku Cerkwi za polonofila. Również za takiego uchodził w niektórych kręgach władzy. Polska prawica, kręgi narodowe widziały w nim «*moskalofila*» lub «*rusofila*» [36, s. 307]. Jako «*rusofil*» postrzegany był przez część administracji terenowej*. Był krytykowany przez środowiska ukraińskie* i białoruskie. Hierarcha dbał przede wszystkim o wiarę prawosławną i jedność Cerkwi. Nie widział tylko Cerkwi jako polskiej, ukraińskiej czy białoruskiej. Patrzył raczej na nią jako dobro wspólne wszystkich wyznawców, bez względu na narodowość. Ponadto patrząc z szerszej perspektywy widział konieczność pewnych ustępstw dla ratowania pozycji Kościoła. Miał na uwadze potrzebę utrzymania jego jedności i wielkości. W kwestii języka, w zaistniałej sytuacji ustępstwa były konieczne, choć sam metropolita uważał, że najlepszym spoiwem jest język starocerkiwny z wymową rosyjską, i w ogóle rosyjskość Kościoła. Jak zauważa

* Między innymi w 1934 r. utworzono Komitet Polaków Prawosławnych w Białymstoku, w 1935 r. Stowarzyszenie «Dom Prawosławny» im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku, a w 1937 r. Stowarzyszenie Dom Polaków Prawosławnych im. Króla Stefana Batorego w Grodnie. W Grodnie utworzony został także z inicjatywy bp. Sawy Prawosławny Instytut Naukowo-Wydawniczy. W specjalnym «Programie polityki państwowej na Wołyniu – Stowarzyszenie Polaków prawosławnych» podkreślano, że «*tworzenie w miastach ośrodków prawosławnych Polaków, które przez sam fakt swego istnienia i nacisk wywierany na władze Kościoła prawosławnego, będą mogły skutecznie zapoczątkować jego polonizację*» [34].

* Między innymi wojewoda lubelski w 1929 r. pisał, że należy «*rozszerzyć konsekwencje politycznego wyzwania ziem polskich spod zaboru rosyjskiego również i na sprawy cerkiewne i przystąpić do zorganizowania Cerkwi polskiej, jako nowego zjawiska o charakterze wewnątrzpaństwowym, bez oglądania się na stanowisko Cerkwi rosyjskiej i jej niedobitków w rodzaju Dionizego i reszty hierarchów [...] Obecni hierarchowie mają przeciw sobie opozycję ze strony uświadomionego prądu ukraińskiego, pod względem zaś wyznaniowym i tradycji w stosunku do ludności polskiej i katolickiej obciążeni są głęboko wrytą w duszy katolickiego kleru i ludności, pamięcią o ich działalności religijno-rusyfikacyjnej w czasach przedwojennych*», cyt. za: [36, s. 316].

* Należy zaznaczyć, że za zgodą metropolity Dionizego w diecezji wołyńskiej w okresie rządów bpa Aleksiego (Gromadzkiego) korespondencja była prowadzona w j. ukraińskim. Bp Aleksy podjął się również z inicjatywy metropolity tłumaczenia św. Liturgii na język ukraiński, zob.: [36, s. 307].

Mirosława Papierzyńska-Turek z powyższych powodów wynikało jego «[...] *lawirowanie, równoczesne działania w kierunku wprowadzenia języka polskiego do nabożeństw i próby zahamowania tej akcji* [...] *Metropolita, będąc głową Kościoła w Polsce, walczył również o utrzymanie faktycznego kierownictwa tego Kościoła, które zaczęło się mu wymykać z rąk*» [9, s. 260].

Zasadniczo wszystkie grupy narodowościowe skupione w Cerkwi próbowały wykorzystać ją do własnych, zróżnicowanych celów politycznych. Wydaje się, że metropolita Dionizy rozumiejąc złożoność sytuacji dążył do zachowania jedności Kościoła, ale jednak na gruncie jego rosyjskości. Wywoływało to liczne konflikty przede wszystkim ze społecznością ukraińską i białoruską.

BIBLIOGRAFIA

1. Archiwum Warszawskiej Metropolii Prawosławnej (dalej: AWMP), sygn. XVI/3-533, Pismo Synodu Biskupów do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP) z 12 lutego 1923 r., ibidem, Uchwała nr 9 Św. Synodu Prawosławnej Metropolii z 10 lutego 1923 r.
2. S. Dudra, *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876-1960*, Warszawa 2010; M. Lenczewski, *Ks. Metropolita Dionizy*, «Rocznik Teologiczny», XXVII, Warszawa 1985, z. 1.
3. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MWRiOP, sygn. 1021, k. 8-10, Pismo bpa Dionizego do Naczelnika Okręgu Wołyńskiego z 20 kwietnia 1920 r.
4. AAN, MWRiOP, sygn. 1027, k. 202, Notatka z listopada 1920 r.
5. K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa-Poznań 1988, s. 126; S. Kiryłowicz, *Z dziejów prawosławia w II Rzeczypospolitej (niektóre problemy na tle polityki wyznaniowej państwa 1918-1939)*, Warszawa 1985, s. 77
6. AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 1042, k. 3, Memoriał metropolity Dionizego do Obywatela Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z 13 czerwca 1945 r.
7. A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
8. M. Papierzyńska-Turek, *Spory i konflikty wokół sprawy narodowego charakteru Kościoła prawosławnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Trudna tożsamość. Problemy narodowościowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. J. Lewandowski, Lublin 1996, s. 71.
9. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989.
10. «Woskriesnoje Cztiennije» nr 7 z 13 lutego 1927 r., s. 99.
11. K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, «Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia», Gdańsk 1992, t. XXXI, s. 124.
12. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989.
13. AAN, MWRiOP, sygn. 939, k. 7, Pismo metropolity Jerzego do MWRiOP z 7 października 1922 r.
14. AAN, MWRiOP, sygn. 988, k. 172-180, Uchwały Ukraińskiego Cerkiewnego Zjazdu Prawosławnego w Łucku dn. 5-6 czerwca 1927 r.
15. Ibidem, k. 174, Uchwały Ukraińskiego Cerkiewnego Zjazdu Prawosławnego w Łucku dn. 5-6 czerwca 1927 r.
16. Ibidem, sygn. 963, Uchwała wołyńskiego zjazdu diecezjalnego 15-17 czerwca 1927 r.
17. AAN, MWRiOP, sygn. 988, k. 197, Pismo metropolity Dionizego do MWRiOP z 16 października 1927 r.
18. AAN, MWRiOP, sygn. 988, k. 198, Pismo metropolity Dionizego do MWRiOP z 16 października 1927 r.
19. «Sprawy Narodowościowe» 1928, nr 3-4, s. 413.
20. AAN, MWRiOP, sygn. 1024, Pismo Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego do MWRiOP z 7 listopada 1927 r.
21. Ibidem, sygn. 975, k. 74, Arcypasterskie Orędzie Jego Eminencji Najbłogosławieńskiego Dionizego, Metropolity Warszawskiego i Wołyńskiego i całej Polski do Przewielebnego Duchowieństwa Ukraińskiego Warszawskiej Metropolii z dn. 1 sierpnia roku Bożego 1928 r.
22. «Woskriesnoje Cztiennije» z 22 października 1933 r., s. 642-643, ibidem, Poślanie Błazieniejszago mitropolita Dionisija.
23. AAN, MWRiOP, sygn. 1023, k. 19, Pismo Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego do MWRiOP z 31 marca 1927 r.
24. Ibidem, k. 20.
25. Ibidem, k. 29, Memorandum duchowieństwa wołyńskiego do MWRiOP z 15 marca 1930 r.
26. Ibidem, sygn. 1026, k. 158, Pismo Wołyńskiego Zjazdu Diecezjalnego przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego do Jego Ekscelencji Pana Prezesa Rady Ministrów RP z 18 grudnia 1933 r.
27. Ibidem, k. 158-163.
28. «Woskriesnoje Cztiennije» nr 46 z 15 listopada 1931 r., s. 659.
29. AWMP, Protokół nr 24 posiedzenia Św. Synodu z 11 listopada 1926 r., obszerna dokumentacja źródłowa dotycząca kwestii białoruskiej w Cerkwi w okresie międzywojennym, [w:] AAN, MWRiOP, sygn. 989.
30. AWMP, Protokół nr 3 posiedzenia Św. Synodu z 25 lutego 1927 r.
31. W. Piotrowicz, *Z zagadnień wyznaniowych w Polsce*, Wilno 1929, s. 106-107.
32. AAN, MWRiOP, sygn. 989, Pismo Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 20 marca 1930 r.
33. J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 204.
34. AAN, MWRiOP, sygn. 973, k. 346, Pismo Wojewody Wołyńskiego do wszystkich Starostw Powiatowych województwa wołyńskiego z 28 marca 1939 r.
35. P. Gerent, *Powojenne losy metropolity Dionizego (Waledyńskiego) 1945-1960*, «Rocznik Prawosławnej Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej 2005», red. A. Dudra, S. Dudra, Wrocław 2006, s. 69.
36. G. J. Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918-1939)*, Lublin 2007.

Рецензенти: *Котляр Ю. В.*, д.і.н., професор, завідувач кафедри Чорноморського державного університету імені Петра Могили;

Синкевич Є. Г., д.і.н., професор кафедри міжнародних відносин та зовнішньої політики Чорноморського державного університету імені Петра Могили.